

Rolę i bojowy charakter awangardy międzywojennej przedstawił Laco Novomeský. Wskazał on na obiektywne wyniki jej działalności przede wszystkim w okresie przed i po Monachium oraz podczas okupacji, a także zwrócił uwagę na fakt przemilczania i negowania jej dorobku w okresie schematyzmu.

Na podstawy, z których wyrasta dogmatyzm, zwrócił uwagę Peter Karvaš. Mówił on także o konsekwencjach niedoceniań roli inteligencji w okresie kultu jednostki oraz wysoko ocenił zaufanie, jakie przyznał inteligencji XII Zjazd KPCz. Uznał też za błędny pogląd, że walka z dogmatyzmem może być wykorzystana jako zwrot ku liberalizmowi i intelektualizmowi drobnomieszczańskiemu. Alexandr Matuška zaś powiedział, że żądanie skierowane pod adresem krytyki, aby była konstruktywna, stało się w praktyce żądaniem, aby nikogo nie krytykowała, przez co zubożona została jej działalność. Poeta słowacki Miroslav Válek omówił wpływ Kultu jednostki na literaturę czeską i słowacką. Zgłosił też projekt ogólnopaństwowego kolportażu słowackiego czasopisma „Mladá Tvorba” — trybuny debiutantów, w której pisują także autorzy czescy.

Ladislav Štoll zajął stanowisko wobec krytyki, z jaką spotkała się jego książka *Tricet let bojů o českou socialistickou poezii*. Przyznał on, że praca słusznie jest krytykowana za widoczne w niej obciążenia spowodowane nastawieniami minionego okresu, niemniej bronił on jednak samej koncepcji książki, mimo że zmienił poglądy na cały szereg zagadnień szczegółowych.

O skomplikowanej problematyce walki z dogmatyzmem mówiła też Zora Jesenská, a Jan Poničan wskazał na znaczenie słowackiej poezji proletariackiej. Josef Hanzlík opowiedział się za ostrożniejszym stosowaniem takich określeń jak formalizm. Mówił także o problemach młodzieży twórczej.

Problem błędnego traktowania w niedawnej przeszłości słowackiego nacjonalizmu burżuazyjnego omówił Michal Horváth. Dążenie do wykreślenia dorobku grupy poetyckiej DAV określił jako niezrozumienie sensu dziejów Słowacji i jako skrajną formę kultu jednostki w Czechosłowacji. Zwrócił się z wezwaniem do pisarzy czeskich, aby pomogli rozproszyć niektóre przesady i fałszywe poglądy na problematykę słowacką. Wyraził przekonanie, że należy jeszcze świadomiej niż dotąd dążyć do zbieżnego pojmowania kultury czeskiej i słowackiej oraz zapewnić pisarzy czeskich, że ich koledzy słowacy dążą do przyswojenia czeskiego punktu widzenia społeczeństwu słowackiemu.

Podsumowania dyskusji dokonał I sekretarz Związku Literatów Czechosłowackich, Ivan Skala. Na zakończenie trzydniowych obrad zebrani na zjeździe pisarze czescy i słowacy wystosowali list do KC KPCz oraz uchwalili rezolucję, w której stwierdzają m. in., że dyskusja zjazdowa była wyrazem dążenia większości pisarzy czechosłowackich do stworzenia dzieł godnych czasów, w których lud Czechosłowacji buduje podstawy komunizmu, dzieł, które dla czytelnika byłyby źródłem głębokich przeżyć i które postawiłyby piśmiennictwo ČSR w rzędzie czołowych literatur świata.

Tadeusz Wróblewski

## LUBUSKIE SPOTKANIE PISARZY

Trud i honor przygotowania tegorocznego, szóstego zjazdu pisarzy Ziemi Zachodnich i Północnych spadł na najmłodszy, istniejący zaledwie od dwóch lat Oddział Związku Literatów Polskich w Zielonej Górze. Zjazd ten, który odbył się w dniach 7—9 czerwca, zgromadził ponad stu przedstawicieli Bydgoszczy, Gdańska, Katowic, Koszalina, Olsztyna, Opola, Poznania, Wrocławia, Szczecina, Zielonej Góry; również Warszawy, Krakowa i Łodzi, co nadało mu charakter spotkania ogólnokrajowego.

Zainicjowane w 1958 r. spotkaniem w Dusznikach zjazdu pisarzy ZZ, po-myślane początkowo jako uzupełnienie życia literackiego tych ziem imprezami i formami, które od owej pory bywały udziałem najbardziej licznych skupisk pisarskich, nabrały z czasem charakteru ważnego akcentu w ogólnopolskim życiu kulturalnym. Charakter taki, z uwagi na znaczny udział pisarzy z całego kraju, nosił już zeszłoroczny zjazd opolski, spotkanie lubuskie w jeszcze większym stopniu nabrało znamion wydarzenia wyrastającego swą wymową i rezonansem poza obszar regionu.

Wpłynął na to znacznie merytoryczny program zjazdu. Referat krakowskiego krytyka i recenzenta telewizyjnego, Leszka Elekrowicza pt. *Literatura i jej pośrednicy* (radio, telewizja, film) ujawnił coraz wyraźniejsze tendencje społeczności pisarskiej do przyswojenia sobie założeń i kryteriów najnowszych i najbardziej masowych środków transmisji artystycznej. Znamienne jest, że wkroczenie tej nader zasadniczej dla rozwoju współczesnego warsztatu literackiego problematyki twórczej w obręb środowiskowych dyskusji pisarskich rozpoczyna się od środowisk i spotkań terenowych. I to nie w formie odosobnionego przypadku, bowiem miesiąc wcześniej Oddział wrocławski ZLP zorganizował interesującą sesję dyskusyjną na temat problematyki współpracy pisarza z filmem. Referat wygłoszony w Zielonej Górze poszerzył zakres zainteresowań sesji wrocławskiej, kontynuując zarazem jej dociekania. Najwięcej uwagi na lubuskim zjeździe poświęcono najmłodszej z technik masowego przekazu — telewizji. Nie-najważniejszy jest tutaj fakt, iż zarówno referat na temat literatury i jej pośredników, jak też koreferat red. Leszka Golińskiego z Warszawy, nie wzniciły szerszej dyskusji. Były zbyt specjalistyczne. Podstawy estetyczne telewizji, zresztą także filmu i radiofonii, są mało znane i to nie tylko autorom zamieszkałym w mniejszych ośrodkach prowincjonalnych, lecz również autorom tych miast, w których istnieją studia telewizyjne bądź wytwórnie filmowe. W dyskusji lubuskiej wypowiedzieli się zatem — zresztą obszernie — w gruncie rzeczy tylko przedstawiciele radia i telewizji oraz literaci pracujący w tych instytucjach. Główna wartość tematu poruszonego na zjeździe leży w staraniach wprowadzenia problematyki ważnej i aktualnej w życiu kulturalnym kraju na porządek dzienny zjazdu pisarzy. Waleń stworzenia cennego dyskusyjnego precedensu i to nie w stolicy, lecz właśnie na terenach zachodnich, precedensu, który zapewne dopiero w przyszłości wyda swój plon, podkreślały wielokrotnie z uznaniem omówienia i relacje z lubuskiego zjazdu.

O wiele żywszej dyskusji nie wzbudził zresztą drugi referat, zgodny z tradycyjnym programem dotychczasowych zjazdów pisarzy ZZ, zatytułowany „*Prozaicy Ziemi Zachodnich*”<sup>1</sup>. Zawdzięczamy go krytykowi uczulonemu od dawna na zjawiska literackie polskiego zachodu i północy, Włodzimierzowi Maciągowi. Zaznaczyć jednak należy, iż rozważania Maciąga, przedstawione na zjeździe, przyniosły w stosunku do zainteresowań poprzednich zjazdów szereg nowych elementów.

Referat Zdzisława Hierowskiego, *Literatura współczesna wobec problematyki Ziemi Zachodnich*<sup>2</sup>, wygłoszony na II zjeździe pisarzy Ziemi Zachodnich w Katowicach-Swierkłańcu (1959 r.) czy zeszłoroczne, przygotowane na zjazd w Opolu, studium Jacka Łukasiewicza i Zbigniewa Zielonki, *Ziemia zachodnie w literaturze wczoraj i dziś*<sup>3</sup> poświęcone były nade wszystko pracowiwej inwentaryzacji materiału pisarskiego, który czerpał tematykę z przeszłości i teraźniejszości Ziemi Zachodnich. Włodzimierz Maciąg skoncentrował się na pogłębionej analizie

<sup>1</sup> Referat ten zamieścił w całości miesięcznik „Odra” nr 6/63.

<sup>2</sup> Opublikowany w wydawnictwie książkowym *II zjazd pisarzy Ziemi Zachodnich*. Katowice 1960, Wyd. „Śląsk”.

<sup>3</sup> Opublikowany w miesięczniku „Odra” nr 5/62.

kilkunastu zaledwie pozycji książkowych z ostatnich lat, lecz podjął ambitną próbę spojrzenia na ów dorobek, jako na integralny i ważący składnik współczesnej literatury polskiej, wprowadził w płaszczyźnie krytyczno-literackiej — po raz pierwszy chyba w tak szerokim zakresie — dorobek autorów ZZ (obejmęte czy na tych ziemiach zamieszkałych, czy też z terenami tymi związanymi tylko literacko) na forum ogólnopolskie, wyznaczając im tam pochlebne na ogół miejsce.

Jeśli referaty nie zachęciły gości zjazdowych do żywszej i wyczerpującej zagadnienie dyskusji, sprowokowały skutecznie prasę do szczególnie licznych tym razem relacji ze zjazdu.

Impreza lubuska poprzedzona została zresztą również sporą ilością publicystycznych omówień. Artykuły nawiązujące do problematyki dorocznego spotkania pisarzy ZZ przyniosły n-r-y „Życia literackiego” oraz „Tygodnika kulturalnego” z dn. 9 VI 63, podobnie jak czerwcowe zeszyty „Nadodrza” oraz „Odry”, która — oprócz publikacji referatu W. Maciąga — przedstawiła czytelnikom esej Z. Kubikowskiego na temat regionalizmu w literaturze i jego rozmaitych aspektów oraz szereg krytycznych uwag i propozycji pod adresem organizatorów zjazdów pióra J. Kelery.

Echa obrad oraz imprez włączonych do programu zjazdowego odezwały się następnie na łamach „Trybuny Ludu” (z 19 VI), „Faktów i Myśli” (nr 13 z 1—15 VII), „Pomorza” (nr 13 z 1—15 VII), „Tygodnika Powszechnego” (nr 25 z 23 VI), „Współczesności” (nr 13 z 1—15 VII), „Życia literackiego” (nr 24 z 16 VI) i in. W licznych przypadkach VI zjazd pisarzy ZZ dostarczył sprawozdawcom okazji nie tylko do zbilansowania dorobku literackiego tych ziem, lecz również do rozważań na temat aktywności, znamion i potrzeb terenowych ośrodków pisarskich oraz ich oddziaływania twórczego, jak też ich bezpośredniej działalności społecznej.

Zjazd lubuski, w którym oprócz pisarzy, przedstawiciele radia i telewizji, wydawców, prasy i działacze kulturalnych Ziemi Lubuskiej wzięli udział również: wiceminister kultury i sztuki Kazimierz Rusinek, sekretarz Rady Naczelnej TRZZ dr Czesław Pilichowski, sekretarz Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich Jan Maria Gisges oraz przedstawiciele miejscowych władz, jak też instancji partyjnych, przyniósł w swej inauguracji udekorowanie trójki autorów honorowymi odznakami „Zasłużonych w rozwoju Województwa Zielonogórskiego”. Otrzymali je: Maria Zientara-Malewska z Olsztyna, b. nauczycielka polskiej szkoły w Nowym Kramsku w okresie międzywojennym, nestor literatów lubuskich, Włodzimierz Korsak z Gorzowa, oraz Wilhelm Szewczyk z Kątowic, autor powieści pt. *Wyprzedaż samotności*, związanej tematycznie z Łagowem Lubuskim.

Od kilku lat doroczne spotkania pisarzy ZZ wiążą z częścią roboczą, referatowo-dyskusyjną, możliwie liczne i szerokie kontakty z regionem, który gości zjazd. Podobnie było i tym razem. Pierwszy dzień obrad zakończył spektakl Państwowego Teatru Ziemi Lubuskiej, który wystąpił z inscenizacją *Wyzwolenia* S. Wyspiańskiego, nagrodzoną na tegorocznych III Kaliskich Spotkaniach Teatralnych. Na drugi wieczór zjazdowy gospodarze przygotowali szeroko zakrojoną akcję pod nazwą: *Literackie spotkania nad Odrą*. W 48 miejscowościach województwa odbyły się wieczory autorskie z udziałem ponad 60 autorów, poprzedzone zwiedzaniem miejscowości, gawędami z pracownikami placówek kulturalnych, spotkaniami zapoznawczymi w klubach, bibliotekach itp.

W Zielonej Górze zaś odbyło się w tym czasie w klubach i w zakładach pracy kilka spotkań zbiorowych.

Trzeci dzień zjazdu poświęcony został na całodzienną wycieczkę po Ziemi Lubuskiej, w której oprócz autorów polskich wzięły również udział przybyłe

już tradycyjnie delegacje autorów NRD, z przewodniczącym oddziału Związku Pisarzy Niemieckich we Frankfurcie nad Odrą, Karlem Böhme, oraz CSRS z członkiem Słowackiej Akademii Nauk, krytykiem Janem Roznerem na czele.

Trasa prowadziła przez Sulechów, Świebodzin, Międzyrzecz do najbardziej malowniczej miejscowości regionu — Łagowa. W miastach uczestników Zjazdu witały władze lokalne oraz przedstawiciele społeczeństwa lubuskiego, prezentując najciekawsze walory swych miejscowości. W Sulechowie pisarze obejrzeli odbudowane kompleksowo nowoczesne śródmieście i duży ośrodek rekreacyjny z basenem pływackim, w Międzyrzeczu — konserwowane z dużym nakładem środków ruiny obronnego zamku z XIV w., położonego w widłach Obry i Paklicy, w Łagowie — miasteczko, ośrodek wczasowy oraz zamek Joannitów. W godzinach wieczornych trzeciego dnia pobytu autorów ZZ na Ziemi Lubuskiej — przyjęcie u Przewodniczącego Prezydium WRN, Jana Lembasa, zakończyło VI zjazd pisarzy Ziemi Zachodnich.

Zjazd Lubuski przyniósł również rezolucję, uchwaloną jednogłośnie a zwracającą uwagę na niepokojące akcje odwetowców w NRF. Znalazł się w niej ustęp następujący:

„Przed blisko siedmiuset laty zapisano nad Odrą pierwsze zdanie polszczyzny. Było to zdanie o pracy człowieka. Tę tradycję od osiemnastu lat zapisują historyczne i literackie kroniki tych ziem. Podnosząc głos protestu przeciwko bońskiemu rewizjonizmowi i militarystyce, pragniemy żeby ta tradycja stała się niepodważalnym udziałem losów tych ziem i ludzi. Dlatego Polska i pokój nad Odrą i Bałtykiem są nienaruszalne”.

Nowo wybrany Komitet Porozumiewawczy Pisarzy Ziemi Zachodnich i Północnych, reprezentujący wszystkie wyliczone na wstępie sprawozdania ośrodki literackie tych ziem, zajmie się problemowym i organizacyjnym przygotowaniem VII zjazdu, który odbędzie się w 1964 r. w Poznaniu.

Leszek Prorok